

Scenariusz audycji Bydgoski Magazyn Jazzowy  
data emisji 17.05.71.

Czołówka audycji- Crk. Quincy Jonesa

"Witamy Państwa na kolejnym trzecim już wydaniu Bydgoskiego Magazynu Jazzowego. Tych z Państwa którzy słuchają nas po raz pierwszy informujemy, że audycja nasza nadawana jest w każdy trzeci poniedziałek miesiąca w programie Rozgłośni Bydgoskiej na fali ultrakrótkiej w paśmie 69 MHz o godz. 17.10.

Począwszy od dzisiejszego wydania magazynu wprowadzamy trzy stałe pozycje. Bydgoski pianista i honorowy prezes klubu jazzowego "Revival" Witold Burker prezentować będzie sylwetki najlepszych pianistów jazzowych. Dziś Oscar Peterson ~~i Mc Coy Tyner~~.

Dla entuzjastów u jazzowanej muzyki beatowej Stanisław Walicki i Henryk Kostyżko przygotowali ~~serię~~ nagrania klasyków tego kierunku. Mamy także coś dla posiadaczy magnetofonów. Słuchając sześciu kolejnych audycji będziecie mogli nagrać całą płytę Oscara Petersona "Something Warm". ~~Jeżeli starszy nam czasu~~ przedstawimy jeszcze dzisiaj orkiestrę radzieckiego kompozytora i bandleadera Wadima Ludwikowskiego.

Tyle zapowiedzi, a teraz przechodzimy do prezentacji poszczególnych punktów programu."

MUZYKA- Jimmy Mc Greef komp. "Cute"

A K T U A L N O S C I

69

Staraniem Bydgoskiego Klubu Jazzowego i Komisji Kultury Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich z dnia 01 października bieżącego roku zostanie otwarte w Bydgoszczy Studium Muzyki Jazzowej i Rozrywkowej. Cykl 30 spotkań seminaryjnych obejmować będzie podstawowe wiadomości z zakresu muzyki w tym także jazzowej, teorię aranżacji, zasady kierowania pracą młodego zespołu muzycznego. Przewidziano zajęcia poświęcone historii i kierunkom tzw. muzyki beatowej. Wykłady na pierwszym roku będą trwały do końca maja 1972 a odbywać się będą w każdą niedzielę w późnych godzinach popołudniowych. O szczegółach będziemy informowali w następnych wydaniach magazynu.

X

X

X

Z inicjatywy Bydgoskiego Klubu Jazzowego "Revival" w kwietniu br odbyły się cztery koncerty laureatów I nagrody tegorocznego festiwalu "Jazz nad Odrą" - duetu gitar klasycznych Henryk Alber i Janusz Strobel z Warszawy.

W ostatniej audycji prezentowaliśmy festiwalowe nagrania duetu. Chcę tylko dodać, że w czasie pobytu w Bydgoszczy muzycy dokonali nagrań w Rozgłośni Polskiego Radia. Nie omieszkamy przedstawić kilka z nich w następnych naszych programach.

X

X

X

Także w połowie kwietnia odbyła się pierwsza impreza przygotowana i zorganizowana staraniem Klubu Jazzowego i Komisji Kultury RO ZSP w Bydgoszczy dla mieszkańców Solca Kujawskiego. W programie estradowym wystąpili między innymi Duet gitar klasycznych z Warszawy i Bydgoska Grupa "Troudoum".

X

X

X

Na pierwszym europejskim spotkaniu wokalistów jazzowych które odbędzie się między 4 a 6 czerwca w Lublinie, środowisko bydgoskie <sup>reprezentować</sup> będzie Ewa Sadowska. Nie możemy jeszcze dzisiaj przedstawić Państwu żadnego studyjnego nagrania jazzowego pani Ewy.

Z całą pewnością zrobimy to już w następnym programie.

X

X

X

W tych dniach agencje prasowe podały smutną wiadomość. Jeden z najpopularniejszych muzyków jazzowych Louis Armstrong nie będzie już nigdy występował. Operacja chirurgiczna tchawicy niezbędna dla uratowania życia artysty okazała się fatalna w skutkach zabierając głos i tchnienie tak potrzebne dla każdego muzyka grającego na instrumencie dętym.

Charakterystyczny głos i "zaczarowane" brzmienie złotej trąbki Louisa Armstronga pozostało zarejestrowane na płytach. Także nasz przemysł fonograficzny wypuścił kilka płyt z nagraniami "Wuja Satchmo".

Oto nagranie pochodzące z 45-obrotowej płytki wydanej w połowie lat 60-tych przez wytwórnię "Pronit". Tytuł utworu, jakże wymowny, - "All of me" -

"Wszystko z siebie".

Muzyka - LOUIS ARMSTRONG

X

X

X

Dzisiaj o godz. 20.00, a więc za niecałe trzy godziny w Collegium Maximum Wyższej Szkoły Inżynierskiej przy ul. Grodzkiej 20 odbędzie się recital wokalny piosenkarki Wandy Warszawskiej. Solistce towarzyszyć będzie kwartet Andrzej Kurylewicz w którym poza leaderem reszta muzyków to Bydgoszczanie: Jacek Bednarek, Andrzej Przybielski i Janusz Trzeciński.

W programie wieczoru znajdą się piosenki wykonywane przez Wandę Warszawską w prowadzonej przez siebie piwnicy Jazzowej na Rynku Starego Miasta w Warszawie oraz tradycyjne standardy jazzowe.

Właśnie z gatunku tych ostatnich pochodzi nastrojowa ballada o jedynej miłości. Wanda Warska śpiewa tu z towarzyszeniem Wojtka Karolaka - fortepian, Juliusza Sandeckiego - kontrabas i perkusisty, a ostatnio także wokalisty jazzowego - Andrzeja Dąbrowskiego.

Muzyka - WANDA WARSKA

X

X

X

Wszystkim zainteresowanym przypominamy, że sekretariat Bydgoskiego Klubu Jazzowego czynny jest w każdy piątek w godz. 17.00 - 19.00 w pokoju 22 przy ul. Koszarowej 9. W tym czasie można załatwić niezbędne formalności związane z wstąpieniem do klubu.

X

X

Zapowiadana na 14 i 15 maja br Giełda Debiutów nie odbyła się z uwagi na niewystarczającą liczbę zgłoszeń zespołów i solistów.

Kierownictwo Bydgoskiego Klubu Jazzowego rozważa możliwości organizowania dorocznego przeglądu muzycznego uczelni wyższych z terenu północnych województw.

X

X

X

Jesienią bieżącego roku wystąpi w Bydgoszczy i Toruniu Big Band studenckiego klubu "Stodoła" z Warszawy!

X

X

X

Pora już na naszego pierwszego gościa. Przed mikrofonem Witold Burker.

Tekst W. Burkera + muzyka nagrany osobno/maszynopis załączamy/

W związku z rosnącym zainteresowaniem ambitną muzyką młodzieżową w kręgach naszych młodszych słuchaczy, specjalnie dla nich poprosiliśmy dwóch prelegentów klubowych - Henryka Kostyżko i Stanisława Walickiego o poprowadzenie cyklu poświęconego związkowi muzyki młodzieżowej z jazzem.

A oto co przygotowali na nasze dzisiejsze spotkanie

Tekst St. Walickiego i H. Kostyżko + muzyka nagrany osobno /maszynopis załączamy/

107

Uwaga posiadacze magnetofonów!

Specjalnie dla Was nadamy za chwilę pierwszy utwór z dużej płyty Oscara Petersona zatytułowanej "Something Warm". Tytuł utworu przeliteruję, abyście mogli go zanotować w oryginalnej wersji językowej. .... *THERE IS NO GREATER LOVE* .....

Czas trwania.....*5'00*.....Pianicie towarzyszą:

Ray Brown na kontrabasie i *ED THIGPEN* .....

na perkusji. W uzupełnieniu tego co powiedziały gość naszego programu Witold Burker, dodam że nagranie to jak i pozostałe pochodzi z klubu londyńskiego w Chicago.

I jeszcze informacja najważniejsza. Dla tych z Państwa którzy okażą dużą wytrwałość i przegrają całą płytę Oscara Petersona przygotowujemy nagrody w postaci atrakcyjnych płyt jazzowych. Wręczenie ich - po komisyjnym losowaniu - odbędzie się dokładnie za sześć miesięcy - w październiku bieżącego roku.

Uwaga! Magnetofony włączamy na słowo "START" trzy...dwa...jeden...START

#### MUZYKA - OSCAR PETERSON

Twórczość kompozytorska Wadima Ludwikowskiego związana jest w całości z radziecką muzyką rozrywkową i jazzową. Wadim Ludwikowski jest absolwentem Konserwatorium leningradzkiego. Współpracował z wieloma znakomitymi zespołami jako pianista i aranżer. Od 1966 roku prowadzi orkiestrę jazzową wszechzwiązkowej radiofonii.

109

W zespole tym znajdujemy naszych dobrych znajomych z warszawskich festiwali "Jazz Jambo-ree" saksofonistę altowego Gareniana i saksofonistę tenorowego Aleksieja Zubowa. To właśnie oni są współtwórcami wielkiej popularności orkiestry na terenie Związku Radzieckiego. Kończąc majowe wydanie magazynu zapraszamy do wysłuchania kompozycji Machlankina zatytułowanej "Wesoły Walc".

Do spraw radzieckiego jazzu powrócimy nieco szerzej w następnych audycjach.

Przypominamy jeszcze nasz adres: Bydgoski Magazyn Jazzowy Polskie Radio Bydgoszcz Aleje I Maja 50.

Do usłyszenia za miesiąc!

*Krzysztof Kopycki*  
11.05.77

111

Oscar Peterson kojarzy się z dwiema sprawami- dość istotnymi w historii fortepianu w muzyce jazzowej: z kwestią potraktowania tego instrumentu w sensie klasycznym, a więc z wykorzystaniem wszystkich jego możliwości technicznych i brzmieniowych oraz za kwestią porównania go do instrumentu dętego- o wyraznie skondensowanej linii melodycznej przy wykorzystaniu arsenalu sekcji rytmicznej.

Dylemat więc- proty- albo zrezygnować z wirtuozerii na rzecz ekspresji- albo z ekspresji na rzecz wirtuozerii.

Trudno znaleźć pianistę jazzowego, który w swojej twórczości mógłby doskonale łączyć te dwa elementy, właśnie tak jak to czyni Peterson. On nie rezygnuje z żadnego z nich. Zarzuca słuchacza wszystkim: siłą wyrazu, błyskotliwą wirtuozerią i lawiną swobody muzycznej. Przekracza każdy próg trudności, a sekcja rytmiczna stanowi dlań konieczne tło dla wyrażenia sprecyzowanej ściśle myśli muzycznej. "Swamp fire"- czyli dosłownie "Przygaszone ogniwo" to nie tylko semantyczne odzwierciedlenie sensu muzycznego całego utworu: to cała abstrakcyjna, muzyczna treść dzieła dźwiękowego.

"Swamp Fire" stanowi bowiem utwór reprezentatywny dla tego pianisty, który nawet w najbardziej szybkich tempach nie ztraca tego co nazwać można najbardziej głęboką treścią improwizacji.

Zmięta kolorystyki dźwięku, finezje linii melodycznej pretendują przedstawić nagrań do rzędu najbardziej charakterystycznych dla Petersona. Zapewna swoboda- dowolne operowanie dynamiką i elegancją współpracy z sekcją rytmiczną- sercem zespołu- stanowią najbardziej uchwytne momenty dla słuchacza.

Uczynić chciałbym jedną dygresję w tej chwili: nagranie w postaci ujęcia wyłącznie wartości dźwiękowych nie może zastąpić efektu wizualnego czyli oddania tego wszystkiego co muzyk potrafi. Uczynić aby swoją muzykę podkreślić i sugestywnie przerzucić do słuchacza.

Zapewniłam jednak- zastępując tym wrażenie wzrokowe- że całe trio Oscara Petersona pozostaje pod tym względem zrównoważone i to w sensie tradycyjnego modelu estradowego. A więc "Swamp fire"

W. B. S.



Jazz - magiczne słowo niezrozumiałe dla wielu młodych odbiorców muzyki ~~rock'owej~~, kojarzy ~~się z muzyką~~ <sup>współczesność z rock</sup> z muzyką nierozumianą i być może dlatego nieznaną. Nieznaną, bo niewyjaśnioną, nie podaną w sposób komunikatywny ~~na~~ młodego odbiorcy.

Brak możliwości ~~brak~~ <sup>brak</sup> chęci propagowania na szerszą skalę jazzu staje się z biegiem czasu ~~widoczny gołym okiem~~ <sup>odczuwany</sup>, gdyż na koncertach jazzowych rzadko można dostrzec młodych odbiorców z kręgu muzyki rock'owej.

A przecież od bluesa, wokół którego oscylują najambitniejsze grupy rock'owe tak blisko do jazzu, który wyszedł z bluesa i który jeszcze ciągle utrzymuje z nim ~~bliski~~ <sup>bliski</sup> kontakt.

W ~~tej~~ tej sytuacji zupełnie niezrozumiałym wydaje się być fakt zamykania się muzyków ~~grających jazz~~ <sup>grających jazz</sup> jak i teoretyków jazzu ~~w~~ <sup>w</sup> kręgu własnej muzyki, przy jednoczesnej negacji wszelkich zdobyczy i osiągnięć współczesnej muzyki rock'owej. A przecież głównym osiągnięciem ambitniejszych grup rock'owych, jest właściwe przemycanie przez dźwiękoszczelną dla jazzu barierę młodzieżowego rynku płytowego, tych elementów jazzu, które mogą być rozumiane przez przeciętnego odbiorcę ich muzyki. W ten sposób muzycy pokroju Franka Zappy, Alvina Lee, Jack Bruce'a, Steve Dave'go, <sup>czy</sup> Sugar "Cane" Harrisa są prawdziwymi propagatorami jazzu, przygotowują przyszłych miłośników tej muzyki do odbioru jazzu wtedy gdy nieprzeciętnym słuchaczom nie wystarczą tylko elementy jazzu zawarte w ich imrowizacjach.

Właśnie <sup>tych</sup> muzykom rock'owym, którzy tworzyli i tworzą ambitny nurt rock'a, pragniemy poświęcić większą uwagę i przedstawić państwu ich związki z jazzem.

Uznany i popularny jazz w połowie lat 50-tych nie obejmuje swym zasięgiem wszystkich młodych odbiorców muzyki, ulega wpływom rock'n'rolla.

Jednakże Stosunkowo prymitywna muzyka rock'n'rollowa nie wywiera decydującego wpływu na antyjazzową postawę młodego pokolenia. Dopiero tzw. "liverpool sound" tworząc podwaliny współczesnego pojęcia rock'a czy też pop music stworzył <sup>dla</sup> realne zagrożenie ~~w~~ <sup>w</sup> ekspansji jazzu.

Pomimo, że w ~~zanim~~ pierwszej połowie lat 60-tych pojawia się szereg

zespołów grających jazz nieco skomercjalizowany, to nie są już one w stan zagrożenia płynącemu na fali popularności rock'owi. Z kręgu tych zespołów wychodzą jednak muzycy i wokaliści, którzy odegrają niepośrednią rolę w kształtowaniu współczesnego profilu rock'a i jego powiązań z jazzem. Wystarczy wspomnieć tylko takiego muzyka jak Dick Heckstall Smith - byłego członka ~~takich~~ grup: ~~jak~~ Alexis Corner Blues Incorporated, Graham Bond Organization a obecnego członka jednej z najbardziej jazzujących grup świata - Jon Hiseman's Colosseum, ~~czy Kusley Dunbar~~. Jednakże grupy te rozpadają się a muzycy, którzy w nich grali, odsuwają na dalszy plan swe jazzowe ambicje pod wpływem ~~na~~ bardzo już skomercjalizowanego rynku muzycznego. Tym bardziej na uwagę zasługuje fakt pojawienia się ~~wrazem~~ <sup>wówczas</sup> na wyspach brytyjskich zespołu, którego <sup>bardzo</sup> młodzi członkowie przedkładali swe ambicje muzyczne, w ramach których znalazło się miejsce dla jazzu, nad aktualnie panującą koniunkturą na rynku płytowym. Była to grupa Them. Pojawienie się jej w Wielkiej Brytanii świadczyło o ciągłym wpływie jazzu na kształtowanie się świadomości twórczej muzyków wchodzących w skład zespołu. W jakim stopniu muzycy grupy Them ulegli w początkach swojej twórczości wpływom jazzu możecie państwo sami ustalić słuchając ich w utworze " I put a spell on you " / " Rzuciłem na ciebie urok " /.

Henryk Kastyto + H. Belida